

Memorika

1919 - 2005

Kronika niniejsza nie jest prowadzona
w sposób tradycyjny rok po roku - w końcu
nie w każdym działo się coś godnego zapamię-
tania. Dlatego historyę szkoły przedstawiają
rozdziały ujmujące całokształt wyda-
rzeń związanych z istnieniem tej placówki
oswiatowej w Borówkach...



dzona

- w końcu

go zapamię-

edstawiają

ość wyda-

ę placówki

Monika
Szkoty
Podstawowej
w Borówkach

nie pobierał żadnej zapłaty. Koszty związane z ogrodnictwem i wyposażeniem klas ponosił

rodzice uczniów w wysokości 2 i 50 gr od każdego dziecka. Od roku 1933 do 1936 obowiązu

nauczyciela pełniąca pan. Katarzyna Łukomska.

Z dniem 1 września 1936 roku szkołę przeniesiono do domu Jana Wyka. Tam też mieszkali

kolejni nauczyciele: Katarzyna Borcz, pan Łarycki i Franciszek Szpala.



Na zdjęciu dom Jana Wyka w katingu
cym sadzie. Dom ten stał u ułamom
i nauczycielom przez piętnaście lat.

Zdarzało się, że w tych trudnych sa-
rach nauczyciel samowolnie opuszczał
szkołę, tak zdarzyło się w czasie okupa-
cji hitlerowskiej. W lutym 1945 roku
nauczyciel Franciszek Szpala powrócił
prace w szkole i przez trzy miesiące

uczniowie czekał na wznowienie nauki.

15 maja 1945 roku do pracy w szkole skierowano również Ludwikę Jękalę z Borcu
Stowego, długoletnia nauczycielka i kierowniczka tutaj szkoły podstawowej, rozsta-
na, szanowana i lubiana przez społeczność Borcu, zwana popularnie „Jękalą”.
Poprzednio pracowała w Żurawicy pod Częstochową, gdzie zamieszkała wraz z mężem.

doszła jednak imaczej, bo
cia siedem lat.

We wrześniu 1945 roku do sz

małej szkoły lekcyjny o porwie

szkoł. Taki budynek sprawozda

formować materiały budowlan

zbudować szkołę z prawdziwym

W maju tegoż roku do mie

chamatera koło Gierwska je

rozbrać, przesłać materiały.

Do drugotrójki tangach z m.

funkcyjną przeniesiono mater

no przy rozbiórce, a w dzień

przerwano. Ostatecznie fun

W kromie opisano, że dot

nym jako no one cętkie, p

rowni Jękali, którego praca

„godnego schylenia szkół”

lata. W roku szkolnym

dyspozycji które sąle lekcy

wyposażeniem klas ponosili
roku 1933 do 1936 obowiązkowi

na Nykla. Tam też mieszkali
k Szpala.

i dom Jana Nykla w kwitną-
cie. Dom ten służył uczniom
ielom przez piętnaście lat.

się, że w tych trudnych cza-
sach samowolnie opuszczali
ak zdarzyło się w czasie okupa-
ckiej. W lutym 1945 roku
Franciszek Szpala porzucił
szkołę i przez trzy miesiące

z Ludwiką Pękala z Borku
ławki oświatowej, zastawio-
popularnie „Ludwisia”.
wierzała wrócić po wojnie.

Los chciał jednak inaczej, bo pani Ludwika Pękala przepracowała w naszej szkole dwadzie-
cia siedem lat.

We wrześniu 1945 roku do szkoły zapisano 70 dzieci, które nie mogły pomieścić się w jednej,
małej salce lekcyjnej o powierzchni 20 m². Po wojnie przydzielano pomieszczenia baraki na budowę
szkół. Taki barak sprowadzono z myślą o budowie szkoły do Borówek w grudniu 1946 roku.

Ponieważ materiał budowlany nie był najlepszej jakości, na zebraniu wiejskim postanowiono
zbudować szkołę z prawdziwego zdarzenia. Zebranie to odbyło się 30 I 1948 roku.

W maju tegoż roku do mieszkańców Borówek dotarła wiadomość, że w Wieruszowie, w gminie
Manasterzko Przeworska jest do sprzedania drewniany dom w dobrym stanie, który można
rozebrać, przewieźć materiały budowlane i zbudować z nich szkołę we wsi.

Po długotrwałych targach z właścicielem upatroszonego domu we wrześniu 1948 roku przez tydzień
furmankami przewożono materiały. Poświęcenie i wysiłek ludzi były ogromne. W nocy pracowano
przy rozbiórce, a w dzień przewożono uzyskane materiały. Na czas jęseni i zimy prace
przerwano. Ostatecznie fundamenty i podmurówkę ukończono w lipcu 1949 roku.

W kronice zapisano, że dobrą organizację i postęp w pracach związanych z tak trud-
nym jak na owe ciężkie, porojenne ^{przedsięwzięciem} czasy ^{zawdzięcza} mieszkańcy Borówek Stanisła-
wowi Pękali, którego pisząca wspomnianą kronikę pani Ludwika Pękala uznaje za
„godnego schylenia czoła”. Dalsze prace przy budowie szkoły trwały jeszcze przez trzy
lata. W roku szkolnym 1952/53 wreszcie zakończono prace i uczniowie mieli do
dyspozycji dwie sale lekcyjne: małą i dużą, a nauczycielka mieszkanie: pokój i kuchnię.

Wzrost w nowy szkole odbywała się na dwie zmiany: klasy III i IV przed południem, a klasy I i II po południu. Oprócz nauki w szkole zadaniem nauczycielki było prowadzenie kursu dla amatorów, była także banda zorganizowana w zdobywanie wyposażenia szkoły w sprzęt i pomoce naukowe. Szkole przekazywało przybywało elementów wyposażenia, a wzyły ją szkoły domowe. Ministerstwa stwierdziła, że wyniki nauczania są dobre. Za wzorowe prace pani Budzisz Jękałki sprezentowano radio, które podarowała szkole (było to radio na baterie, we wsi nie było jeszcze wtedy elektryczności).

Na zdjęciach Budynku szkoły, po lewej lato przedwiośnie, po prawej lato osiemnastolatka



Na prawo -
brany foto -
opaki wamio -
wie wraz
z rodzicami
przed szkołą
i dołnym
wzrostu i pracy
stosunku
budynka
Jękałki



W ciągu kolejnych lat został posadzony sad, założono ogródki kwiatowy, trawnik takie budowa bramy i ogrodzenia, budynku gospodarskiego oraz szklarni przez szkolne podwórko. Wzrost w tych odległych latach szukanie sponsorów by polepszyć warunki pracy nauczycieli i nauczycielom było niezbędne. Patronat nad szkołą objął Instytut Elektrotechniki w Warszawie.

Wzrost, który odbywał się na dwie zmiany: klasy III i IV przed południem, a klasy I i II po południu. Oprócz nauki w szkole zadaniem nauczycielki było prowadzenie kursu dla amatorów, była także banda zorganizowana w zdobywanie wyposażenia szkoły w sprzęt i pomoce naukowe. Ministerstwa stwierdziła, że wyniki nauczania są dobre. Za wzorowe prace pani Budzisz Jękałki sprezentowano radio, które podarowała szkole (było to radio na baterie, we wsi nie było jeszcze wtedy elektryczności).

Na zdjęciach Budynku szkoły, po lewej lato przedwiośnie, po prawej lato osiemnastolatka

Na prawo -
brany foto -
opaki wamio -
wie wraz
z rodzicami
przed szkołą
i dołnym
wzrostu i pracy
stosunku
budynka
Jękałki

Na prawo -
brany foto -
opaki wamio -
wie wraz
z rodzicami
przed szkołą
i dołnym
wzrostu i pracy
stosunku
budynka
Jękałki

Na prawo -
brany foto -
opaki wamio -
wie wraz
z rodzicami
przed szkołą
i dołnym
wzrostu i pracy
stosunku
budynka
Jękałki

Na prawo -
brany foto -
opaki wamio -
wie wraz
z rodzicami
przed szkołą
i dołnym
wzrostu i pracy
stosunku
budynka
Jękałki

Na prawo -
brany foto -
opaki wamio -
wie wraz
z rodzicami
przed szkołą
i dołnym
wzrostu i pracy
stosunku
budynka
Jękałki

I przed południem, a klasy I i II
i prowadzenie kursu dla analfab-
nia szkoły w sprzęt i pomoce
a wizytująca szkołę Komisja
a wzorową pracę pani Ludwice
tio na baterie, we wsi nie było

zwej lata osiemdziesiąte



lek kwiatowy, trawia takie
wodniczka przez szkolne pod-
olepszyć warunki pracy uczniom
ytut Elektrotechniki w Warsza-

wie, który obdarował szkołę radiodbiornikiem „Pionier”, kwotą 1000 zł oraz książkami
i pomocami do nauczania. Przedstawiciele instytutu gościli latem 1961 roku w Borówkach.
Po tych odwiedzinach ofiarowali szkole jeszcze 4000 zł, za co zakupiono nowe ławki i mapy.

Z uwagi na rosnącą z roku na rok liczbę dzieci i ogromem obowiązków, z którymi musiała
borykać się jedna tylko nauczycielka po raz pierwszy w szkole w roku 1952/53 do pracy
skierowano naukę. Ireneę Grybek, przeniesioną później do Jawornika Polskiego. W następ-
nym roku jej miejsce zajęła ^{później Aleksandra Ostrowska} Zofia Paluch, która pracowała do czerwca 1962 roku.

Pani Ludwika Pękala skończyła pracę w Borówkach w roku 1963 pozostając za swe
zasługi na długo we wdzięcznej pamięci społeczności wsi. Podkreślając jej zaangażowanie,
nie sposób pominąć faktu, że przez wszystkie te lata pracowała w klasach łączonych, wal-
cząc o budowę szkoły, a później o każdy sprzęt i pomoce dla uczniów.

Od 1962 pracę w szkole podejmuje pani Krystyna Lewandowska, która od
momentu odejścia na emeryturę pani Pękali pełni przez 23 lata obowiązki nauczycielki
i kierowniczkę szkoły w Borówkach. Historia znówu się powtarza, bo trzeba zwrócić uwa-
gę na fakt, że od ilości dzieci zależy także liczba nauczycieli i system łączonego
lub rozłączonego nauczania w klasach. Pani Lewandowska pracuje w klasach łączonych uciąg
na dwie zmiany cztery klasy. Kłopoty sprawia wiekujący dach na budynku szkoły pok-
ryty podziurawioną przez kule powojenną blachą. Tak więc oprócz nauczania, kierow-

Rok 1986 to przełomowa

miszka, który zabiega o materiał na pokrycie dachu i budowę ogrodnictwa działki szkolnej. W latach 1965 - 1970 szkoła ma już nowy dach z eternitu i ogrodnictwo jest świetne.

Rok szkolny 1976/1977 to okres, w którym praca szkoły powstaje Ogólna Jedz-szkolna dla dzieci sześciolatków. Do pracy w tej samej szkole przychodzi nauczycielka

Joanna Bonowska, absolwentka Uniwersytetu Konii-Lune Skłodowskiej w Lublinie, polons-ka. Język polski w kl. III i IV. W związku z przyjazem w szkole jednego oddziału, dzieciom znów brakuje miejsca (zajęcia odbywały się tylko w dużej sali). Gminne władze osiadczone polecają wynająć w prywatnym domu pomieszczenie na ogólnie przedszkolne. Wynajmując je panstwo firma: Jan Jandowski.

Na zdjęciu obok dom pani Jandowskiej, w którym wynajmowano dwa pomieszczenia na sale lekcyjne w latach 1978-1986. Wznowione miały tu bardzo dobre warunki - jasne, ciepłe i miłe pokoje, łazienki z bieżącą wodą, połączenie z centralnym punkcie wsi.



które oła szkoły.

wego społeczeństwa, jak też Urzędu Miasta i Gminy w Łęczynach.

Pospiech w kontynuowaniu i zakończeniu budowy jest konieczny, głównie z powodu warunków w jakich pobierają naukę nasze dzieci, a przekazanie nowych sal lekcyjnych w budowlanych pawilonie, warunki te znacznie poprawiłyby.

Liczy na życzliwą przychylność Obywatela Wojewody i wsparcie naszych wieloletnich starzeń.

KOMITET:

Wznowienie

Rok 1986 to przełomowa data w życiu wsi - oddano bowiem do użytku publicznego

Komitet Budowy Pawilonu
w Boroku Starym - Borówkach
gm. Tyceżyn

Borek Stary, 1985-07-10

Obywatel
Wojewoda Rzeszowski

Tutejszy Komitet zwraca się z prośbą o dofinansowanie
realizowanej czynem społecznym budowy wielofunkcyjnego pawilonu
w Boroku Starym - Borówkach.

W pawilonie tym przewidziano następujące funkcje:

- remiza OSP,
- sklep spożywczo-przemysłowy,
- szkoła - przedszkole,
- świetlica wiejska,
- pomieszczenia dla Kasa Gospodni Wiejskich.

Po wielu już latach budowy przy wydanej pomocy finansowej
Urzędu Miasta i Gminy w Tyceźnie, aktualny stan przedstawia się jako i
budynki w stanie surowym zamkniętym. W trakcie wykonywania się insta-
lacje elektryczne, pozostały natomiast do wykonania instalacje
sanitarne i centralnego ogrzewania, tylni wewnętrzne i zewnętrzne,
posadzki, podłogi oraz malowanie. Roboty te są bardzo kosztowne,
wymagają zakupu drogich materiałów jak też zaangażowania wysoko-
kwalifikowanych fachowców, co przekłada się na możliwość zarobku miejsco-
wego społeczeństwa, jak też Urzędu Miasta i Gminy w Tyceźnie.

Posiłek w kontynuowaniu i zakończeniu budowy jest konieczny,
głównie z powodu warunków w jakich pobierają naukę nasze dzieci,
a przekazanie nowych sal lekcyjnych w budowanym pawilonie, warunki
te znacznie poprawiłoby.

Liczymy na życzliwą przychylność Obywatela Wojewody
i wsparcie naszych wieloletnich staraj.

KOMITEK:

Wojewoda

to we dla szkoły.

Wtyczki

z ogrodzenia działki szkolnej.
itu i ogrodzona jest siatką.
ich powstaje Ognisko Przed-
kole przychodzi nauczycielka
z doświadczeniem w Tyceźnie, polonist-
ycznym, później użył głównie
w szkole jednego oddziału,
w dużej sali). Gminne władze
nie ma ogniska przedszkolne.



z ogrodzenia działki szkolnej.

Rok 1986 to przełomowa data w życiu wsi - oddano bowiem do użytku publicznej budynek wielofunkcyjny zwany popularnie „remixą”. Wybudowano go ze środków finansowych gminy Tycyn, z pomocą zarządu OSP oraz przy bardzo dużym wkładzie pracy społecznej mieszkańców wsi. Dzięki zabiegom zastępcy sołtysa Tadeusza Pękali w części tego budynku znalazły się także pomieszczenia na szkołę. Tutaj wreszcie po latach niewygód i „tułaczki” po prywatnych domach uczniowie i nauczyciele znaleźli godziwe warunki do nauki i pracy.



Na zdjęciu budynek wielofunkcyjny z widokiem na segment szkolny oraz część wielofunkcyjną (salę widowiskową, sklep). Za budynkiem z prawej strony widać zakupioną przez gminę działkę na boisko sportowe dla szkoły.



Widok ogólny na budynek - powód do dumy mieszkańców Borówek - siedzibę Ochotniczej Straży Pożarnej, szkoły, sklepu oraz Kółka Gospodyń Wiejskich

2

2



obowiązek założenia ob-
szkolnego.



Załączona obok mapka przedstawia obwód naszej szkoły, a wykonał ją ołomorski kartograf, nasz były uczeń Witold Borowski kopiując starą, bardzo dokładną mapę wojskową. Szkoła zachowyje swą „niepodległość” w latach 1986 - 1992.

W 1988 roku grono pedagogiczne zasila Halina Sitarz, która pracuje w Borówkach do momentu likwidacji szkoły.

Czas samodzielności szkoły to wyjątkowa sytuacja dla uczniów, ale przede wszystkim dla nauczycieli, którzy po wieloletnim nauczaniu w klasach łączonej mogą docenić komfort uczenia bez łączenia klas. Jest to również bardzo pracowity okres dla dyrektorki szkoły Haliny Borowskiej, która starając się zadośćuczynić oświatowej biurokracji zabiega ^{również} o wyposażenie klas w nowe meble i pomoce naukowe.

Najbardziej cieszy możliwość wzbogacenia księgozbioru biblioteki szkolnej, szczególnie o pozycje obowiązujących lektur szkolnych.

Rok 1990 to czas powrotu do szkół religii, jako obowiązującego przedmiotu nauczania. Pierwsze lekcje religii prowadzi u nas ks. Edward Jeleni, pełniący krótko obowiązki duszpasterza miejscowego kościoła.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych to czas prawdziwej prosperity w oświacie. Wzrastają nie tylko pobory nauczycieli, lecz także subwencja na

utrzymywanie szkół. W tym latami pracuje w naszym szkole cztery nauczyciele, licza pracowników obsługi jest też nie mniej (tęcza polacy i sprowadzono)

Szkola ma miejsce dobre, cztery dobre wyposażone sale lekcyjne, telefon (dotychczas był tylko jeden w Bordinach), możliwości korzystania z dużej sali

widowniskowej ze sceną (długa współpraca z OSP), dostęp do kuchni i bezpłatnym korzystaniem z maszyn (długa współpraca z H.G.W.). W późniejszym okresie mieszczą stać umożliwia szkołę korzystanie z zadanych podjęt z etnografii "grybów"

gdzie odbyło się wiele szkoleń imprez kulturalnych i integracyjnych.

Należy tu wspomnieć o wielkiej działalności zarządu OSP, szczególnie pana Józefa Chmiela, który zrobił dużo dobrego dla naszej społeczności i wyjątkowo skuteczną walkę o utratę

małej szkoły. Dobre warunki, malarstwo pozerne szkoły wśród węgla i komin strażaka możliwości wysiać do działalności w środowisku oraz organizację imprez o szer-

szym zasięgu, przede wszystkim integracyjnych dla zapracowanych szkół z najbliższymi okolic, o czym szczegółowe informacje udostępnia kolejne rozdziały niniejszej kroniki.

Data dziesięćdziesiąta to nas kiedy w szkole często zmieniają się nauczyciele, prac-

nik lub dwa. Były to także: Krystyna Gergont, Joanna Kiedbała, Jadwiga Rycała,

Elżbieta Horyn, Bogumiła Jędrzejewska

W roku 1992 z uwagi na prawo do samostanowienia st

Koszt utrzymania ucznia w

szkole jest kilkukrotnie wyższy

szkół są koszty ogrzewania

Rok 1997 to kolejna i

dotychczas przysiółkiem w

Styżego i Chmielnika)

referendum zmieniająca stała

do gminy Chmielnik.

Starym, a także w obu now

waża szkoła stała się i

W lutym 1998 r. odbyła si

SP Nr 3 Jana Głogowskiego

no zarządy współpracy z "P

u uwzględni gminy i w "H

le cztery nauczycielki,
palały i sprzątała.)
ione sale lekcyjne, telefon
orzystania z drugiej sali
do kuchni z bezpłatnym
niższym okresie miejscowa
gi z estradą tzw. „grzybka”,
integracyjnych.
ególnie pana Alojzego Chmiela,
swo skutecznie walczył o utrzy-
e szkoły wśród wrogów i losów
oraz organizację imprez o szer-
żymionych szkół z najbliższej
re rozkładał niniejszej kroniki.
emając się nauczycielki, pracu-
iedbała, Jadwiga Ryzek,

W roku 1992 z uwagi na systematycznie malejącą liczbę uczniów szkoła traci swoje
prawo do samodzielności stając się znowu filią szkoły w Borku Starym.
Koszt utrzymania uczenia w tak małej szkole staje się coraz wyższy, co sprawia, że gro-
żąca jej likwidacja przybiera coraz realniejszy wymiar. Szczególnie obciążające budżet
szkoły są koszty ogrzewania budynku.
Rok 1997 to kolejna przełomowa chwila w historii Borówek, które będąc
dotychczas przysiółkiem w którym zbiegały się granice trzech gmin (Tycyna,
Hłyznego i Chmielnika) staje się sołectwem, a w wyniku przeprowadzonego
referendum zmieniając swą przynależność terytorialną przechodząc z gminy Tycyn
do gminy Chmielnik. Przyszedł więc pożegnać z Tycynem i szkołą w Borku
Starym, z łezką w oku wspominając lata wzajemnych kontaktów.
Nasza szkoła staje się filią Szkoły Podstawowej Nr 3 w Chmielniku.
W lutym 1998 r. odbywa się spotkanie integracyjne: władz gminnych, dyrektora
SP Nr 3 Jana Kłosowskiego oraz rad pedagogicznych obu szkół, na którym ustalo-
no zasady współpracy i „przełamano pierwsze lody”. Następne spotkania odbyły
w urzędzie gminy i w „trójce”, współpracownicy zaczęli nabierać rumieńców, czego efektem

były wspólne organizowane imprezy, konkursy, rajdy i wyprawy.

istnienie szkoły w tej okolicy

Listy z bliska i z daleka

Zegnając się, dziękuję ...

Niełatwo pod koniec swej pracy zawodowej pogodzić się ze zmianą przynależności administracyjnej i wszystkim jej konsekwencjami, zwłaszcza gdy jest się osobą raczej stałą w uczuciach. Pracuję w szkole w Borówkach dwudziesty drugi rok i przez te wszystkie lata Tyczyn był miejscem, do którego wiodła zdecydowana większość dróg mojego szkolnego pielgrzymowania.

Nawet wielu mistrzów słowa mieli kłopoty z przełaniem na papier tego, "co pomyśli głowa", nie mam więc żadnych złudzeń, że choć w części uda mi się napisać to, co chciałabym. A chciałabym przede wszystkim podziękować wielu osobom i nikogo nie pomijając, bo wszyscy byli jednakowo ważni w tworzeniu atmosfery zachęcającej do częstego kontaktuowania się, wymiany doświadczeń i wspólnego szukania rady na przeciwności losu.

Pisząc to myślę o panu burmistrzu, koleżankach i kolegach dyrektorach szkół, pani wizytator Helenie Dusławej, pani Jadzi Kłos, pracownikach urzędu gminy, ośrodka kultury i biblioteki. Spotykałszy się często przez te wszystkie lata, ale zawsze moje odczucia po tych spotkaniach sprowadzały się do jednego - są ludzie, na których mogę liczyć, ludzie którzy nawet podczas największego zawodowego zabiegania znajdą czas, by coś zyczliwie doradzić, pomóc, załatwić.

Egzystencja szkoły w Borówkach była zawsze bardzo niepewna (wajennicznymi doskonałymi wiedzą

Wielu tym imprezom patronował pan Burmistrz, który wiele razy był gościem w szkołach - może teraz już tylko w imieniu innych prosić o miłą, którą trudno jest mi pogodzić się z myślą, że skończyły się najczęściej pieszce lub rowerowe wędrówki na posiedzenia rady pedagogicznej do szkół w Boroku Starym, gdzie zawsze tak życzliwie i po koleżeńsku nas przyjmowano. Muszę tu obowiązkowo stwierdzić, że związek naszych szkół mógłby służyć za wzór niejednemu małżeńskiemu stałemu, gdyż było to nad wyraz zgodne, przyjazne i pokojowe "współzycie".

Mojemu bezpośredniemu i nieodżałowanemu szefowi, Lucjanowi Osadłemu, szczególnie dziękuję za nadzór w formie mobilizującej do coraz lepszej pracy.

"Nie mówię zegnania, mówię do widzenia", pozostał mi jeszcze w jednym mikroręgnięciu Doliny Strugu, co pozwala żywić nadzieję, że wraz z przystąpieniem do gminy Chmielnik nie skończy się kontakt z była gminą.

HALINA BOROWSKA

W trakcie tygodniowej szkole w Borówkach akcenta w mój lepszy kondygi. Wydatki na utrzymanie szkoły zmniejsza się do absolutnego minimum. Ostatecznie

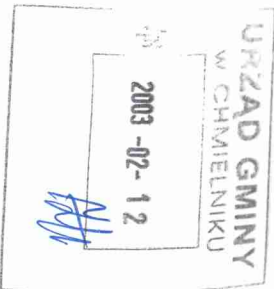
uroczyście zakończona roku

My, niżej podpisani mieszkańcy wsi Borówki protestujemy przeciwko powziętemu zamiarowi likwidacji naszej szkoły.

DO RADY GMINY CHMIELNIK

MIESZKAŃCÓW WSI BORÓWKI

PETYCJA



ycielski.

zagrożenie spędzało mi
dano mi nigdy odczuć,
ówkach to kula u nogi
iem, że czasem bywało

cza w ostatnich latach
z gminę tak wiele było
racy pozafekcyjnej, czy
ysatisfakcji. Do trąty
jdy piesze, cieszące się
ach, będące najlepszą
okalnego.
patronował pan Bur-
gościem w szkołach -
nieniu innych prosić o

ogodzić się z myślą, że
piesze lub rowerowe
ady pedagogicznej do
zawsze tak życzliwie i
ano. Muszę tu obiekty-
naszych szkół mógłby
małżeńskiemu stadlu.
a, przyjazne i pokojowe

nu i nieodżałowanemu
u, szczególnie dziękuję
jącej do coraz lepszej

ówię do widzenia", po-
mikroregionie Doliny
dzieje, że wraz z prze-
nie skończyły się kon-

HALINA BOROWSKA

w mienajlepszej kondycji.
utnego minimum. Dwukrotnie

istnienie szkoły wsi dosiownie na wiosku. W koncu jednak wskaźniki demograficzne



PETYCJA

MIESZKAŃCÓW WSI BORÓWKI

DO RADY GMINY CHMIELNIK

My, niżej podpisani mieszkańcy wsi Borówki protestujemy
przeciwko powziętemu zamiarowi likwidacji naszej szkoły.

Podstawowe akty prawne: Konstytucja RP, Konwencja o

Prawach Dziecka, Ustawa o Systemie Oświaty - gwarantują

równe prawa wszystkim dzieciom w dostępie do oświaty bez

względu na istniejące warunki lokalne. Jesteśmy świadomi

faktu, że zamierzona likwidacja szkoły podyktowana jest

względami ekonomicznymi. Koszty utrzymania naszej szkoły

są wysokie, ale istnieją możliwości znacznego ich

zmniejszenia.

Prosimy zatem o umożliwienie przedyskutowania tych

możliwości na ogólnym zebraniu wiejskim.

Załączamy podpisy osób przeciwnych zamiarowi likwidacji
naszej szkoły:

Dwukrotnie petycji i działalności pana Józefa Chmiela (szkoła w Borów-
kach pniełmatę jeszcze przez jeden rok szkolny 2004/2005).
Dziękujemy wiodiom i społeczności Borówek za aktywność w dążeniu
do uniemożliwienia likwidacji szkoły.

uroczystości zakończenia roku szkol-
nego

czerwiec 2005

serwisy i jej wychowanie -
ków

były wspólne organizowane imprezy, konkursy, wyjazdy

Chmielnik 200 02 18

Rodzice uczniów Szkoły Filialnej w Borówkach

Na podstawie art. Ustawy z dnia 7 września 1991 o systemie oświaty, informuje, iż uchwałą Nr IV/34/2003 Rady Gminy Chmielnik z dnia 14 lutego 2003 r. podjęto zamiar likwidacji Szkoły Filialnej w Borówkach z dniem 31 sierpnia 2003 roku. Powyższy zamiar podyktowany jest względami demograficznymi i ekonomicznymi. Mała ilość uczniów powoduje, że gmina ponosi duże koszty utrzymania szkoły. W przypadku likwidacji szkoły uczniowie będą mieli zapewniony dojazd i opiekę oraz możliwość kontynuowania nauki w Szkole Podstawowej nr 3 w Chmielniku.

W
22

istnienie szkoły wsi dosiownie na wiosku. W końcu jednak wskaźniki demograficzne i ekonomiczne nie dają argumentów do walki o szkołę. Z dniem 31 sierpnia 2005 r. szkoła w Borówkach przestaje funkcjonować.

Pozostaje tylko mieć nadzieję, że istnienie szkoły w naszej wsi to karta historii, która nie zamknieła się na zawsze. Być może, nadejdzie moment drugiej kiedy szkoła znów otworzy swe drzwi przed gromadką rozśmianych dzieci. Oby to stało się jak najszybciej!

Koncząc ten rozdział kroniki chciałabym jeszcze podkreślić, że przez wszystkie lata swojej działalności szkoła miała zawsze wsparcie od lokalnej społeczności, ponieważ rodzice naszych uczniów nigdy nie odmawiali pomocy, a pracujące tu nauczycielki zgodnie stwierdzają, że było to miejsce, gdzie chciało się być i pracować.

Na zdjęciu od lewej
Elżbieta Koniewska, Halina
Borowska, Halina Gitarz.

Napis „Zegnaj szkoło” to nie tylko zwykłe pożegnanie szkoły przed wakacjami, ale pożegnanie ostateczne podczas ostatniej w dziejach szkoły uroczystości zakończenia roku szkolnego.



czerwiec 2005

To pedagogiczne „trio” przez wiele lat w wielkiej przyjaźni i harmonii współpracowało w szkolnej rzeczywistości wspierając się wzajemnie z pożytkiem dla szkoły i jej wychowanków.

Chmielnik 200 02 18

Rodzice uczniów
Szkoły Filialnej w Borówkach

Na podstawie art. Ustawy z dnia 7 września 1991 o systemie oświaty, informuję, iż uchwalała Nr IV/34/2003 Rady Gminy Chmielnik z dnia 14 lutego 2003 r. podjęto zamiar likwidacji Szkoły Filialnej w Borówkach z dniem 31 sierpnia 2003

Trójka bez filii

Stało się. Szkoła Filialna w Borówkach z dniem 31 sierpnia b.r. przechodzi do historii. Krążące nad szkołą od dobrych już kilkunastu lat widmo likwidacji stało się niestety faktem dokonany. Zdecydowały o tym przede wszystkim wskaźniki demograficzne i ekonomiczne. Jak będzie wyglądało życie wsi bez szkoły?

Będzie pusto, będzie smutno bez gromadki maluchów biegnących do szkoły. Dzieci zawsze niosą z sobą tyle radości, a sam ich widok sprawia, że chętniej bierzemy się do swoich zajęć i obowiązków.

Szkoła przechodzi do historii, więc z tej smutnej okazji warto krótko przypomnieć jej dzieje.

Po raz pierwszy otwarto szkołę publiczną w Borówkach w 1919 roku. Uczniowie uczyli się najpierw w pozdowski baraku, później w prywatnych domach.

W 1951 roku oddano do użytku budynek szkoły z prawdziwego zdarzenia. Materiały na budowę w tych trudnych powojennych czasach uzyskano z rozbiórki drewnianego domu w Wicaczuwie koło Przemyśla. Budulec przewoził miejscowi mieszkańcy na furmankach jesienią, które często wiozły państwa w blokach, na miejscu, gdzie wówczas drogą znowo zjednoczyła się w tym walcząca przedsięwzięcia. Wiele lat później wieloletniej tradycji nie udało się budynkach dziecięcych, które w trzech pomieszczeniach mieściły cznych. W tym czasie kłopoty z nauczycielami. Dzieci przybywały, zmieniały się oświatowe przepisy, powołano do życia „zerówkę” i znowu powtórzyła się historia tułaczki, bo szkoła była za mała.

W 1986 roku oddano do użytku czności publicznej budynek wielofunkcyjny wybudowany ze środków finansowych gminy Tyczyn, z pomocą zarządu OSP oraz przy bardzo dużym

wkładzie pracy społecznej mieszkańców Borówek, zwany popularnie „remizą”, gdzie wreszcie uczniowie do nauki i pracy.

Uczniów przybywało, znowu zmienili się przepisy i z filii przekształcono naszą szkołę w samodzielną placówkę oświatową. Po kilku latach szkoła była znowu filią Szkoły Podstawowej w Boroku Starym, a od roku 1998, szkoła do chwili obecnej jest samodzielną placówką oświatową. Szkoła przetrwała, chociaż przez trudną sytuację w klasach łączonych. Chociaż pracownicy szkoły nie mieli czasu na rok powoli zmieniać się nauczyciele znaleźli godziwe warunki do nauki i pracy.

środowiskowe zabawy karnawałowe dla maluchów i bardzo często dzieci się na nich wielokrotnie więcej dzieci. Nasza mała szkoła zawsze ucze- stniczyła we wszystkich konkursach i przeglądach na szczeblu między- szkolnym, gminnym, powiatowym i wojewódzkim, niejednokrotnie odnosząc sukcesy. Naszym największym osiągnięciem w tej dziedzinie było zdobycie przez *Anię Bembenek*, obecnie uczennicę Wszechnicy II miejsca w ogólnopolskim konkursie plastycznym.

Nie sposób nie wspomnieć o szkolnym teatrze, który z wielkim powodzeniem i satysfakcją dla małych aktorów występował inscenizując fragmenty bajek, jasełek oraz obsługiwał wiele lokalnych kościelnych i świeckich uroczystości.

No i jeszcze turystyka - pieszka, rowerowa, autokarowa. Wiele turystów (dzieci, młodzież, dorośli) gościło w naszej szkole podczas szkolnych i gminnych rajdów, imprez organizowanych przez PTTK o zasięgu powiatowym i wojewódzkim.

W szkolnych wycieczkach auto- karowych oprócz uczniów, uczestniczyli także mieszkańcy wsi i dorośli. Dzieci miały doskonałą opiekę, a dorośli zobaczyli ładny krajałek polski.

Zawsze w swojej działalności szkoła miała wsparcie otoczenia społecznego. Rodzice naszych uczniów nigdy nie odmawiali pomocy, a w momentach krytycznych walczyli o szkołę dzięki czemu przetrwała do dziś.

Jednak przyszłość nam nie pozostawiała wyboru. Szkoła, świat nie stał się miejscem życia potoczy się dalej.

Zegnamy Cię, szkolo, szkoło przylazna, przylazła i gościłna występowali podczas powiatowych i wojewódzkich konkursów, zdobywając nagrody i wyróżnienia, a ostatnio zdobyli nawet I miejsce. Tradycyjnie szkoła organizowała

Halina Borowska



HALINA BOROWSKA



LUDWIKA PÉKALA

Szkoła w

nowości

Poradnik II

środowiskowe zabawy karnawałowe dla maluchów i bardzo często bawiło się na nich wielokrotnie więcej dzieci niż było uczniów w naszej szkole. Nasza mała szkoła zawsze uczestniczyła we wszystkich konkursach i przeglądach na szczeblu między-szkolnym, gminnym, powiatowym i wojewódzkim, niejednokrotnie odnosząc sukcesy. Naszym największym osiągnięciem w tej dziedzinie było zdobycie przez *Anię Bembenek*, obecnie uczennicę Waszej szkoły II miejsca w ogólnopolskim konkursie plastycznym.

Nie sposób nie wspomnieć o szkolnym teatrze, który z wielkim powodzeniem i satysfakcją dla małych aktorów wystawiał inscenizacje *znanych i lubianych bajek, jasełek* oraz obsługiwał wiele lokalnych kościelnych i świeckich uroczystości.

No i jeszcze turystyka - piesza, rowerowa, autokarowa. Wielu turystów (dzieci, młodzież, dorośli) gościło w naszej szkole podczas szkolnych i gminnych rajdów, imprez organizowanych przez PTTK o zasięgu powiatowym i wojewódzkim.

W szkolnych wycieczkach autokarowych oprócz uczniów, uczestniczyli także mieszkańcy wsi i działało się to z obopólną korzyścią - dzieci miały doskonałą opiekę, a dorośli zobaczyli ładny kawałek Polski.

Zawsze w swojej działalności szkoła miała wsparcie o lokalnej społeczności. Rodzice naszych uczniów nigdy nie odmawiali pomocy, a w momentach krytycznych walczyli o szkołę dzięki czemu przetrwała do dziś.

Jednak przyszło nam się pożegnać ze szkołą. Świat nie stał w miejscu i życie potoczy się dalej.

Zegnamy Cię szkoło, szkoło przyjazna, przytulna i gościnna z domową, serdeczną atmosferą. Dobrze nam było z Tobą. Taka byłaś także dzięki tym, którzy tu pracowali i uczyli się. Taka pozostaniesz w naszej pamięci.

Halina Borowska

Rodzina II Kto w naszej szkole nauczał i wychowywał

Szkoła w Borówkach kierowały :



LUDWIKA PĘKALA

Kierownik szkoły
w latach :

1945 - 1962



KRYSTYNA LEWANDOWSKA

Kierownik szkoły
w latach :

1962 - 1985



HALINA BOROWSKA

Kierownik
szkoły
w latach :

1985 - 2003



ELŻBIETA KONIEWICZ

Kierownik
szkoły
w latach :

2003 - 2005



Szkola w Borowkach funkcjonowała w latach 1919 - 2005 wgl. prac 86 lat,

witając i pomagając wielu naukowcom, a młodzi naukowcy, w pierwszym rozdanie kio-
niki wymieniono wszystkich naukowców, którzy pracowali w naszej szkole. Niestety nie
można reprezentować w tym rozdanie pełnej "główny pedagogicznego", wie

zakończyły się różne fotografie z lat 1919 - 1945, a pracowali w szkole w tym
okresie naukowcy: Teofil Wenz, Leon Kozłowski, Katarzyna Sukrowa, Włodzisław
na Bors, pan Stanisław (inne imię), Franciszek Szpala. Wyglądowo w tym okresie

się nawiązaniem zorganizacji się w ten sposób, bo w późniejszych latach były już
rytmicznie panie. W latach 1945 - 1963 pracowali w szkole: Audurka Borka,
Irena Grybek, Zofia Polach, Aleksandra Ostrowska. Z tego naukowego

grono nawiązują pracowała w naszej szkole pani Audurka Borka, bo o 17 lat.
Na szóstce udało się zdobyć fotografie z nawiązaniem do pracy w Borowkach, które zamiesz-
czono poniżej: i na stronie następnej



Na zdjęciu po lewej
uczniowie szkoły przed
wejściem do budynku
w górnym rzędzie pierwsza
z prawy pani Audurka
Borka. Zdjęcie zrobiono
15 maja 1958r podczas
konferencji regionalnej
naukowców. Pani Audurka
prowadziła wtedy lekcję
porównawczą w klasach
zorganizacji.



zdjęcie z 1942 roku
Pani Audurka
w ognisku



zdjęcie z 6 czerwca 1962.
Dzień przed szkołą w strójce
szkieł po występie dla gości
tutu elektryczności z nawiązaniem
spersonalizowanej opłakiw mod. szkoły



Na zdjęciu powyżej pani Audurka
(prawa z lewej) w towarzyszącym
młodzi i wybitni uczyńcy z 20

9 - 2005 ucyli przez 86 lat,
 k. W pierwszym rozdiale kro-
 w naszej szkole. Niestety nie
 "grona pedagogicznego. Nie
 pracowali w szkole w tym
 Katarzyna Lukowicz, Katarzy-
 zla. Wyjątkowo w tym okre-
 sześniejszych latach były już
 w szkole: Ludwika Pękala,
 Z tego nauczycielskiego
 wika Pękala, bo aż 17 lat.
 w Borówce, które zamiesz-

lewej
 ty przed
 idynku.
 ie pierwsze
 Ludwika
 zrobiono
 podras
 mowej dla
 ni Ludwika
 edy lekcyę
 lasach



zdjęcie z 1942 roku.
 Pani Ludwika
 w ogrodzie.



Zdjęcie z 6 czerwca 1962 roku.
 Dzień przed szkołą w strojach krekow-
 skich po występie dla gości z Insty-
 tutu Elektroniki z Warszawy, który
 sprawował opiekę nad szkołą.



Na zdjęciu powyżej pani Ludwika Pękala
 (pierwsza z lewej) w towarzystwie koleżan-
 nek z Wydziału Oświaty z Białogóry



Na zdjęciu obok pani Ludwika
 Pękala w słonecznikach.
 Poniżej fragment wspomnień
 pani Romany Dzięk z Tyczyna,
 która w swej pracy nauczyciel-
 skiej spotykała się często z
 panią Ludwiką.

Na wschód od Borku
 w małej szkółce uczyła pani Ludwika Pękala. Znana była przez wszystkich
 nauczycieli jako dobra koleżanka, pełna radości i zdrowego humoru. Potrafiła
 rozweselić jednym wypowiedzianym zdaniem uczestników konferencji. Często
 podczas takich spotkań nauczyciele prowadzili lekcje pokazowe. Na takiej lekcji
 potrafiła rozbawić dzieci i zebranych pedagogów. – nie było wtedy stresu
 i nieśmiałości maluchów, którzy takie spotkanie przeżywali. Raz spotkałam
 panią Ludwikę na przystanku. Siedząc nad brzegiem rowu zmieniała buty.
 Z Borówek do przystanku borkowskiego było około 2-3 km polami, po rosie,
 nawet po błocie. Pani Ludwika schowała zabłocone buty do torby, powiesiła na
 płocie. „Jak będę wracać to je zabiorę” – powiedziała. Ubrała eleganckie buciki
 na nogi i rzekła: „Widzisz jak to dobrze mieszkać tak daleko. Trzeba mieć na
 drogę dwie pary butów. Muszę je przebrać i być podobną do człowieka, nie do
 zwierzęcia, który lubi błoto.” Wstała, wzięła do ręki elegancką torebkę,
 sprawdziła czy płaszcz się nie pobrudził, czy nie przyczepiły się do niego
 kawałki roślin. „No to jedziemy, bo już jedzie autobus”. Pani Ludwika to
 nauczycielka, która swoją młodość i całe życie poświęciła dzieciom
 i mieszkańcom Borku Starego i przysiółka Borówki. Na emeryturze mieszkała
 w podworskim budynku blisko nowej szkoły wybudowanej po wyzwoleniu.
 Ciągłe utrzymywała kontakt z nauczycielami i szkołą. Uczęszczała często do
 Sanktuarium MB Różańcowej w Borku Starym (wspominałam o Borku na
 początku pamiętnika). Pani Ludwika zmęczona drogą pod górę do klasztoru oo.
 Dominikanów wysłuchała nabożeństwa. Poszła do „Cudownego Źródła”
 i tam spotkała znajomych zakonników. Powiedziała: „Proszę Ojców! Ja tu
 jestem ostatni raz. Żegnam to cudowne miejsce. Pamiętajcie o mnie”. Odeszła
 pocieszona przez o. Szymona i o. Piusa. Rzeczywiście już więcej nie przyszła.
 Za parę dni zmarła. Odszedł dobry człowiek kochający ludzi i dzieci. Na to nie
 ma rady. Nasuwa się tu piękna myśl ks. Twardowskiego: „Śpieszmy się kochać
 ludzi - tak szybko odchodzą”. Wielu nauczycieli odeszło. Prawie wszyscy
 pozostawili po sobie dobre wspomnienia.

W latach 1962 - 2005 w szkole w Borówkach pracowali nauczyciele:

Krzyszyna Lewandowska (25 l.), Halina Borowska (27 lat), Teresa Zielińska, Elżbieta Ko-
niewna (22 lata), Krzyszyna Gergont, Joanna Chędkoła, Maria Czekaniska,
Maria Skoryn, Halina Sitar (17 lat), Monika Motias, Bogumiła Jędrzej-
kiewicz, Jadwiga Rydzek i Urszula Michalowska.

Święty siła Marcapa, Józef Zięba, Roman
deky religii prowadzili księża: Edward Jelen, Leszek Gwuszek,
Jędrzej Skrymar, Stefan Chruszcz, Piotr Babiczak, Jędrzej Koguski, Janusz
Prochnicki.

Na zdjęciach poniżej nauczycieli, które w tryosobowym składzie pracowali
razem w naszej szkole mogliśmy, bo są ~~niektórzy~~ lat.

Elżbieta Konewna
1984 - 2005
w naszej
szkole
w latach
pracowała



H. Borowska
1976 - 2003
w naszej
szkole
w latach
pracowała



H. Sitar
1988 - 2005
w naszej
szkole
w latach
pracowała



Je przeprowadzane razem lata były czasem bardzo harmonijnego współdziałania

W przyłączeniach, siostrzany
Dose' długo pracowało

Była - na do Solny X 1990

1987

1987
- 1988
18

1987

1987
- 1988
= 8

1982 - Eve Oyamel, Jyn. Filip, Marielle Koisioch, Linet Chesmonahuf.
Bobbe choknyha, Roto Hiale, Renee Zurek

1983 Lirich Gyp, Grove Kopito, Janduj Jitoi, Renee choknydali.

1984 See Baro, Josef Wembach, Grove Bembach, Anela Liine
cheirin chuk Wriane ^{Wriane} ^{Josef choknydali}

1985 Roto Kuisine, Eve choknydali, Jidone Toddle

1986

1987, chokny Deine, Rene Jand, Tonah Kuisine, Sinache Kotonpyre,
Tonahere Wriane, Yngwa Grove, K. Sime.

1988, J. Beid, Gyp, v. Kon, J. choknydali, v. Osoi. M. Sinache,

G. Tonahere, R. Kuisine, G. Zurek.

1989, - R. Kuisine, v. Kon, ~~Kuisine~~, Jand Zurek
1990 Rene Wembach, M. Jorisone, G. choknydali, M. Tynne, M. Zurek

1991, M. Filip, K. Gynndip, P. choknydali

1992 J. Wembach, Y. Filip, J. Tynne, M. Zurek

1993 P. Liine, P. Kuisine, R. Osoi, M. Zurek

1994, P. Filip, M. Jorisone, T. Jorisone, K. Kotonahere

1995, B. Wembach, G. Wembach, G. Filip, chok. Gynndip,
G. Jand, G. Wriane, G. Wriane

1996

1997, Jand, Wembach, Yngwa Kuisine

1998, David Rene Kuisine, Jand Jand, P. Gynndip

owaty nauczycielki:
 Teresa Zielińska, Elżbieta Ko-
 , Maria Czekanowska,
 rtias, Bogumiła Tereszkiewicz

z, Józef Zięba, Roman
 Jelen, Leszek Gruszecki,
 Andrzej Majewski, Dariusz

owym skłócenie pracowników
 lat.

Sitarz
 owiała
 naszej
 ole
 atach:

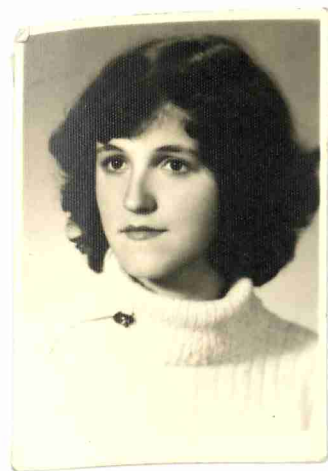
3-2005



Halina Sitarz

monijnego współzwiązania.

w przyjacielskiej, sióstrzanej atmosferze z pożytkiem dla szkoły i jej wychowanków.
 Dość długo pracowała w naszej szkole Teresa Zielińska, która prowadziła oddział przed-
 szkolny studiowała zresztą i ukończyła Studium Nauczycielskie w Tarnowie.



Teresa Zielińska
 Pracowała w naszej
 szkole w latach
 1980 - 1985



Zabawa choinkowa rok 1985. Dzieci z nau-
 czycielkami Elżbietą Konięwic i Joanną Niedbałą.



Zabawa choinkowa - rok 1977.
 Przy Mikołaju z prawej Krystyna
 Lewandowska.



Wyjeżdża do Soliny 5 1990r

Na zdjęciu obok
 grono pedagogi-
 czne w składzie:
 od lewej: Maria
 Czekanowska, Elżbie-
 ta Konięwic,
 Halina Borowska
 Halina Sitarz
 Maria Honyń
 Wycieczka wczest-
 niuchli neni uamio-
 wie, rodzice i
 mienkericy Borowskie



Rok 1999
 styczeń zabawa
 choinkowa.
 Przy stole siedzą
 od lewej:
 Jadwiga Ryceń
 (umpeiniata etat
 w naszej szkole)
 Bogumiła Teresz-
 kiewicz (pracowała
 w roku szkolnym
 1998/1999/



styczeń 1992 rok

na zdjęciu obok
grono pedagogiczne
z roku szkolnym
1991/1992
Pan Mikolaj
stoją od lewej
chano Stojan z
Stalino Norwiche
miej od lewej:
Stalino Sitarz
i Elżbieta Rome-
wa.



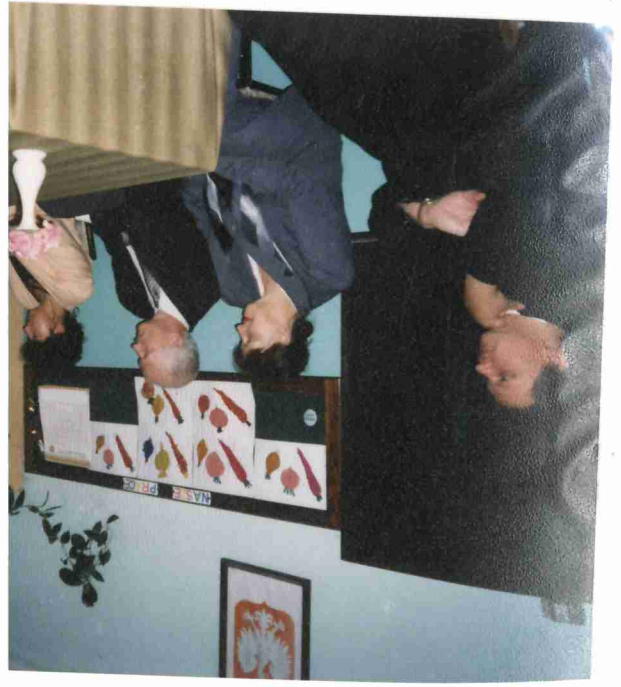
na zdjęciu powyżej grono pedagogiczne z krótkimi
i dwuciem naszymi zdjętymi dydaktycznymi
z grupy J. E. biskupa Stojana w karcie 1996 roku.
Przy nami od lewej: ks. katecheta Andrzej Saganar, Monika
Latos, Jadwiga Rygar. Za nami od lewej: ks. biskup Stefan
Moskwa, Stalino Borowski, ks. proboszcz M. Chrapa, ks. katecheta
Antoniusz Ruszman, Stalino Sitarz



na zdjęciu obok
grono pedagogiczne
z roku szkol. 98/99
od lewej stoją:
St. Borowski,
ks. J. Chrapa,
E. Komiecia
B. Tereniewska
Kremur: od lewej
Kamila Gnyndys
Joanna Sitarz
Balka na chodnikach
pasowane na uśmie-
ch. I



Stalino
Borowski
w czasie
pasowa-
nia na-
mdu
klasy
pierwszej
Rok
2002



grono pedagogiczne z roku
od lewej: ks. katecheta Piotr
Borowski, Jan Krosowski (dy-
mka) Elżbieta Komiecia,



w postaci kopii dyploma



no pedagogiczne z księżmi
y podczas wizyty duszpaster-
skiej w kwietniu 1996 roku.
echeb Andrej Szajnar, Monika
iećmi od lewej ks. biskup Stefan
obosza, M. Młosepa, ks. Katecheta
arx



Halina
Borowska
w czasie
pasowa-
nia uc-
niów
klasy
pierwszej
Rok
2001



Grono pedagogiczne w roku szk. 2002/2003
Od lewej: ks. Katecheta Piotr Babijczuk, Halina
Borowska, Jan Krosowski (dyr. S.P. Nr 3 w Chmiel-
niku) Alibietta Komiewicz, Halina Sitarz

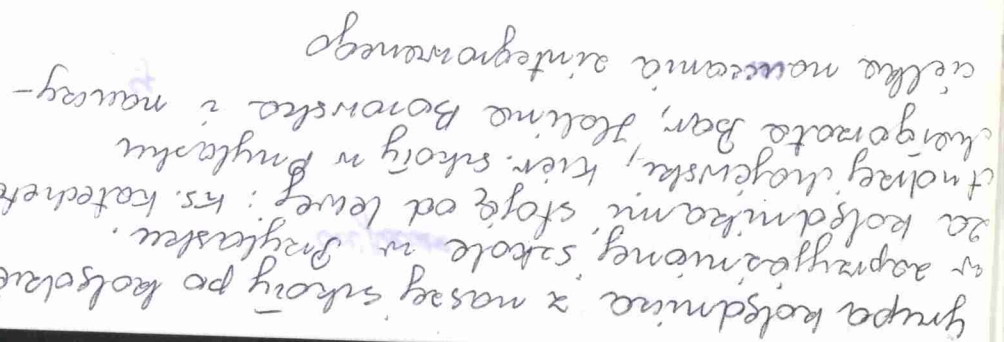


w postaci kopii dyplomów zatytułowane zostaną w dalszej części tego rozdziału.

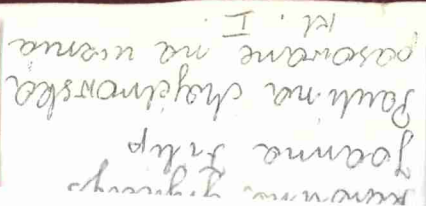


Zakończenie roku szk. 1997/1998, przed
sceną nauczyciele od lewej Jadwiga Ryzek,
Halina Borowska, ks. Andrej Szajnar, Alibietta
Komiewicz. Na scenie uczniowie kl. III, na
"absolwencji" po pożegnalnej inscenizacji.

W czasie naszej pracy w szkole często gościłiśmy
nauczycieli z najbliższych szkół. Okazyjnie do kon-
taktów były rajdy piesze i rowerowe, kuligi,
konkursy oraz występy naszego szkolnego teatryku.
Na zdjęciu "ciężka pedagogiczna" naszej szkoły i na-
szych koleżanek nauczania zintegrowanego z SP Nr 3
z Chmielnika. Od lewej: E. Komiewicz, Alija Gil, Halina
Borowska, Halina Sitarz, Bogumiła Jaworska, Zofia Pu-
terla, Bożena Gwizdała. /Styczeń 2000 r./



grupa kółdniczek z masą siostry po kółdnie
w oprzyrządowaniu, siostry w Anglii.
za kółdniczkami, stoją od lewej: ks. katecheta
i drugi kółdniczek, księża Borwick i młody-
ciółka nauczania integrowanego



na výstavě byly umístěny
skříně podávající potraviny
nejvíce známé (například
Hodina Bavorská, Elzbieta
Kromská, Halina Sifarová
měsíční 2004 rok)

[illegible]

Szkoła Podstawowa w Borówkach

Od: Szkoła Podstawowa w Borówkach <borowki@intertele.pl>
Do: Szkoła 3 <turbo@intertele.pl>
Wysłano: 12 czerwca 2003 12:13
Temat: mały dodatek

Słowo na pożegnanie

Jak istnieć bez szkoły, kiedy była chlebem powszednim.
Jak być, nie czytając ufności w oczach dzieci,
tylko one umieją patrzeć prosto w serce.



stugotenie nauczycielki naszej
ostatniej wspólnej wycieczki szkol-
owej (złomole). Od lewej:
Elżbieta Komiewicz, Halina Sitarz.
rok

uciele zgodnie stwierdzali, że ciepła,
a ilość dzieci w klasie pozwalała
z mniejszej kroniki muszę
ukami Ela i Halinki, no i oczywiście
moje wiersze pożegnane w związku
z rozstaniem szkolnej kroniki.



Szkoła Podstawowa w Borówkach

Od: Szkoła Podstawowa w Borówkach <borowki@intertele.pl>
Do: Szkoła 3 <turbo@intertele.pl>
Wysłano: 12 czerwca 2003 12:13
Temat: mały dodatek

Słowo na pożegnanie

Jak istnieć bez szkoły, kiedy była chlebem powszednim.

Jak być, nie czytając ufnosci w oczach dzieci,

tylko one umieją patrzeć prosto w serce.

Jak powiedzieć tylko dziękuję

kiedy za tyle aż trzeba dziękować....

Dziękuję,

że było mi dane przejść z Wami drogą życia.

Żaluję,

że trwało to za krótko by zatrzymać się nad Waszymi
odruchami serca i życzliwością.

Zagubiliśmy się w labiryncie codziennej bieganiny-

zawsze jednak można znaleźć drogę do siebie
nawet tam gdzie nie widać nawet ścieżki.

Kończy się moja szkolna podróż.

Nauczyliście mnie wiele....

Jedno wiem na pewno, była to podróż warta zachodu.

DZIĘKUJĘ KOCHANI !!!!

Halina Borowska

w postaci kopii dyplomów zatytułowane zostanę w...



dziękuję nauczycielki naszej
ostatniej wspólnej wycieczki szkol-
nej (razem z Głomole). Od lewej:
Elżbieta Komiewicz, Halina Sitarz.
rola

nauczyciele zgodni stwierdzali, że ciepła,
ka ilość dzieci w klasie pozwalała
na mniejszej kroniki muszą
zauważyć Ela i Halinę no i oczywiście
moje wiersze pożegnalne w związku
ten rozdział szkolnej kroniki -



Szkoła Podstawowa w Borówkach

Od: Szkoła Podstawowa w Borówkach <borowki@intertele.pl>
Do: Szkoła 3 <turbo@intertele.pl>
Wysłano: 12 czerwca 2003 12:13
Temat: mały dodatek

Słowo na pożegnanie

Jak istnieć bez szkoły, kiedy była chlebem powszednim.

Jak być, nie czytając ufnosci w oczach dzieci,
tylko one umieją patrzeć prosto w serce.

Jak powiedzieć tylko dziękuję
kiedy za tyle aż trzeba dziękować....

Dziękuję,

że było mi dane przejść z Wami drogą życia.

Żaluję,

że trwało to za krótko by zatrzymać się nad Waszymi
odruchami serca i życzliwością.

Zagubiliśmy się w labiryncie codziennej bieganiny-
zawsze jednak można znaleźć drogę do siebie
nawet tam gdzie nie widać nawet ścieżki.

Kończy się moja szkolna podróż.

Nauczyliście mnie wiele....

Jedno wiem na pewno, była to podróż warta zachodu.

DZIĘKUJĘ KOCHANI !!!!

Halina Borowska

w postaci kopii dyplomów zatytułowane zostaną w dalszej części tego rozdziału.

ŚWIADECTWO
SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ
STOPNIA PODSTAWOWEGO



Eli i Halince

Darem losu było

mieć w pracy drugi dom .

Tu było schronienie

przed upływem czasu.

To Wasza młodość była dla mnie

dobrą energią

Sama nie wiem czego więcej

w Was dla mnie było

koleżanki, przyjaciółki, a może siostry.....

To z Wami wszystkie smutki

znikały w kubku

najlepszej na świecie kawy...

Wiem, istnieją ludzie

na dobre i na złe

Tak jest nie tylko w serialu.

Tak było z Wami.

I niech tak zostanie.

Halina Bonowska

czerwiec 2003

pasowane na uszka
kt. I

W postaci kopii dyploma



Szkoła Podstawowa w Borówkach

Odi: Szkoła Podstawowa w Borówkach <borowki@intertele.pl>
 Do: Szkoła 3 <turbo@intertele.pl>
 Wysłano: 12 czerwca 2003 12:13
 Temat: mały dodatek

Słowo na pożegnanie

Jak istnieć bez szkoły, kiedy była chlebem powszednim.

Jak być, nie czytając ufnosci w oczach dzieci,

tylko one umieją patrzeć prosto w serce.

Jak powiedzieć tylko dziękuję

kiedy za tyle aż trzeba dziękować....

Dziękuję,

że było mi dane przejść z Wami drogą życia.

Żaluję,

że trwało to za krótko by zatrzymać się nad Waszymi

odruchami serca i życzliwości.

Zagubiliśmy się w labiryncie codziennej bieganiny-

zawsze jednak można znaleźć drogę do siebie

nawet tam gdzie nie widać nawet ścieżki.

Kończy się moja szkolna podróż.

Nauczyliście mnie wiele....

Jedno wiem na pewno, była to podróż warta zachodu.

DZIĘKUJĘ KOCHANI !!!!

Halina Borowska

w postaci kopii dyplomów zatytułowane zostaną w dalszej części tego rozdziału.

To Wasza młodość była dla mnie

przed upływem czasu.

Tu było schronienie

mieć w pracy drugi dom.

Darem losu było

Eli i Halince

w postaci kopii dyplomów zatężone zostaną w dalszej części tego rozdziału.



ŚWIADECTWO SZKOŁY OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ STOPNIA PODSTAWOWEGO



Stajola Zdzisław
(nazwisko i imię)

urodzon y dnia *14 marca* 19 *41* r. w *Borowku Gajowym*

powiat: *Pleszew*, uczęszczał w roku szkolnym 195 *1* / 195 *2*

do kl. *Przegląd* i otrzymał oceny następujące:

	za I półrocze	za rok szkolny
sprawowanie		<i>bardzo dobrze</i>
język polski		<i>bardzo dobrze</i>
język		<i>bardzo dobrze</i>
historia		<i>bardzo dobrze</i>
nauka o Polsce i świecie współczesnym		
biologia		<i>bardzo dobrze</i>
geografia		<i>bardzo dobrze</i>
matematyka		<i>bardzo dobrze</i>
fizyka		<i>bardzo dobrze</i>
chemia		
rysunek		<i>bardzo dobrze</i>
prace ręczne		<i>bardzo dobrze</i>
śpiew		<i>bardzo dobrze</i>
wychowanie fizyczne		<i>bardzo dobrze</i>
religia		<i>bardzo, wolno</i>

Opuścił dni szkolnych w I półroczu *3* w II półroczu — Razem —
W tym nie usprawiedliwiono „ — „ — „

OPIEKUN KLASY OPIEKUN KLASY *Stajola*

Skala ocen: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny

Szkoła Podstawowa
w Borówku, Borówkach
(podległa pieczęci szkoły)



ŚWIADECTWO SZK
DLA UCZNIÓW KLAS II i III SZKOŁY PO

Imię i nazwisko
Jana Boro

urodzona dnia

19 sierpnia 1947 r. w Dyrówie

woj. piz

uczęszczała w roku szkolnym 1946/47

Szkoły Podstawowej Nr 1 im.

w Borówkach

woj. rze

i uchwala Rady Pedagogicznej z dnia

otrzymała promocję do klasy

06-26 dnia

Nr 2

Min. Ośw. i W. 03-14-11/352 —
Zam. 3612 Wyd. Akc. Pn — PZGMK-4 77393/86 — 1.384.600 — pism.



Uchwala Rady Pedagogicznej:

Na podstawie otrzymanych ocen ucz.

Hojan Dekster

(nazwisko i imię)

I otrzymał promocję do klasy piątej
II ukończył siedmioklasow szkol ogólnokształcąc

stopnia podstawowego

Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego

Nr

w

Dyrówie

25 czerwca 1952 r.

Nr 12

OPIEKUN KLASY



DYREKTOR — KIEROWNIK

Signature

W latach 1951 i 1952 zezwala się na używanie dotychczasowych pieczęci publicznych szkół
powszechnych (Zarz. Min. Ośw. z dnia 18 grudnia 1950 r. Dz. U. Min. Ośw. Nr 23/50).

UWAGA: I) wypełnia się dla uczniów klasy I—VI
II) wypełnia się tylko dla uczniów klasy VII

Szkoła Podstawowa
w Boroku Starym „Borówkach”
(podłużna pieczęć szkoły)



ŚWIADECTWO SZKOLNE

DLA UCZNIÓW KLAS II I III SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Irena Borowska
(imię i nazwisko)

urodzona dnia 19 sierpnia 1978 r.

w Dyrowie woj. przemyskie

uczęszczała w roku szkolnym 1986/87 do klasy drugiej
(słownie)

Szkoły Podstawowej Nr — im. —

w Borówkach woj. rzeczowskie

i uchwałą Rady Pedagogicznej z dnia 1987-06-23

— otrzymała promocję do klasy trzeciej
(słownie)

Borówki, dnia 06-26 1987 r.

Nr 2



DYREKTOR SZKOŁY
Halina Borowska

Min. Ośw. i W. 03-14-II/352 —
Zam. 3612 Wyd. Akc. Pł — PZGMK-4 77393/86 — 1.384.600 — piśm. III/80

Z wykształceniem

ŚWIADECTWO

NAUKI

RELIGII

JHS

Irena Borowska

ucz. klasy III-gj Szkoły Podstawowej

w Borówkach - Borek Stary

otrzymała w roku szk. 1982/83 następujące oceny

z uczęszczania na lekcję religii: b. dobry

z zachowania na lekcjach religii: b. dobry

z wiadomości religijnych: b. dobry

z życia religijnego w klasie, usłyszanej ocenia uczeń
(nica) sam(a) siebie wobec Boga i własnego sumienia

Borek Stary dn. 18



Pieczęć

Xmijorepe
podp. Ks. Katechety

P-sk z. 15.0.09/2927 90.000 A5 12. 82.

w postaci kopii dyplomów zatwierdzone zostaną w dalszej części tego rozdziału.

W. 1000

Skala ocen:
a) uczniów nauk: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny, naganne.
b) zachowania: wzorowe, wyróżniające, poprawne, nieodpowiednie.

Opisali a. w roku szkolnym dni nauki, w tym nie asprawieliwiono

WYCHOWAWCA KLASY

Szczegółowe osiągnięcia w zakresie:

zachowanie	
język polski	
środowisko społeczno-przyrodnicze	
matematyka	
plastyka	
muzyka	
praca-technika	
kultura fizyczna	

Wzorowe
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry
bardzo dobry

otrzymała a. w klasie
drugi! następujące oceny roczne:
(imię i nazwisko)

Jana Borowska

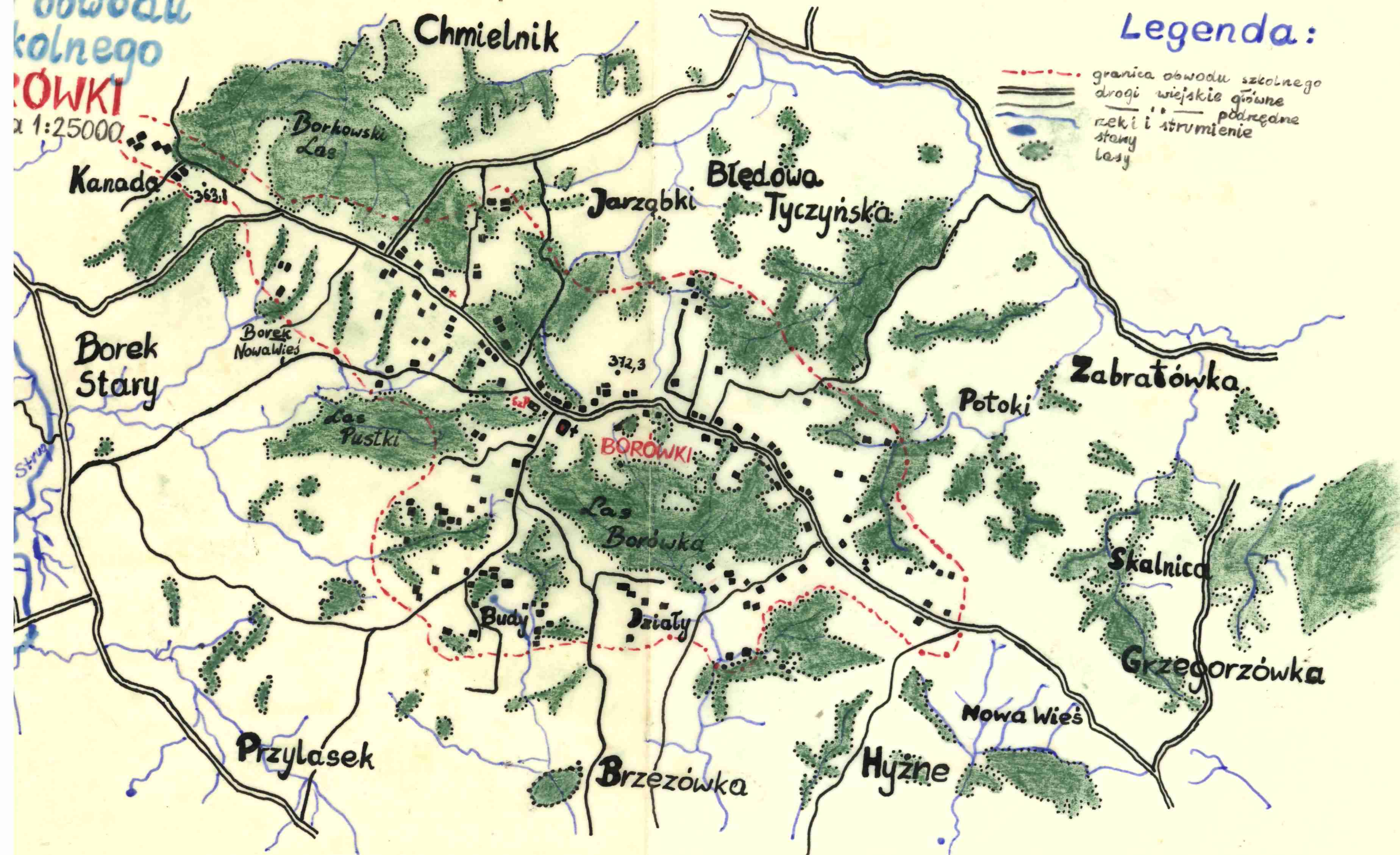
Род. на чыстотска
позоване на усна
кл. I.

obwodu
kolnego
OWKI

1:25000

Legenda:

- granica obwodu szkolnego
- == drogi wiejskie główne
- == drogi wiejskie podległe
- rzeki i strumienie
- stawy
- lasy



Nasi uczniowie, nasze sukcesy... R. III

Uczniowie naszej szkoły - a było ich kilkadziesiąt roczników, stanowili zawsze grupę dzieci bardzo zdyscyplinowanych, chętnych do działania. Z uwagi na specyfikę nauczania i wychowania (praca w klasach łączonych) oznaczali się dużą samodzielnością, umiejętnością koncentracji i aktywnością. Te opinie podzielali nauczyciele ze szkół o wyższym stopniu organizacji, do których po ukończeniu klasy trzeciej przechodzili nasi „absolwenci”.

Trudne były pożegnania z naszymi wychowankami - oni z zalem zegnali szkołę, w której przez ctery lata przyswajali podstawowe wiadomości i umiejętności, a nam nauczycielom trudno było pogodzić się z myślą, że w następnym roku szkolnym nie będzie z nami tych, którzy byli naszą dumą i żywym dowodem jakości naszych działań dydaktycznych i wychowawczych. Szczególnie ciężko było rozstać się z tymi, którzy znacząco zapisali się w dziejach szkoły - a było kilka takich roczników: 1978, 1986, 1988. Uczniowie z tych lat byli wyjątkowo utalentowani, dobrze radzili sobie z nauką, odnosili sukcesy artystyczne jako wspaniali aktorzy szkolnego teatryku, mieli również uzdolnienia plastyczne, muzyczne i wokalne. Najlepsze spektakle szkolnego teatryku zawdzięczamy właśnie im, oni także zaistnieli efektownie w konkursach plastycznych i wokalnych, dzięki czemu nasza szkoła choć

przez uczniów z rocznika 1988 wspólnie z wychowawcą Haliną Borońską.
Warto je przygotować na strona tej kroniki jako dowód ich udziału i siłach-
two silnej emocjonalnej więzi z klasą i szkołą.



Wspólnego przygotowania kl. III
Rok szkolny 1987/1988
Uczniowie przygotowali kuplety o sobie,
i szkole



Uczniowie kl. III z wych. Haliną Borońską
od lewej stoją: Jurek Tomelera, Wiktoria Koni, Kaciek
Kuszyński, Joanna Gryg, Wiktoria Ossolińska,
Kaciek Gwóźdź, Edyta Żurek, Krystyna Chodurka

Uczniowie klasy III tak wspierali na przygotowanie o swojej szkole:
Szkola na Borońskich w okolicy gminy, choć ma mało uczniów, lecz jakoś nie ginie
Waga nie tu drzewa i potężna wieża, bo polne uprawy w niej naszyjele
W różnych przedmiotach przez cały rok Boży, talentem błyskają uczniowie którzy
Wam też atrakcje nieświeżymy, bo są u nas rajdy i wyścigi konna

W naszej trzeciej klasie uczniowie są mili, przez te cztery lata dużo nie psocili
 W klasie więcej dziewcząt, chłopców tylko dwójka, więc się rzadko zdarza jakaś większa bójka
 Posłuchajcie teraz o nas opowieści - wady i zalety ta piosenka stręści
 Kto się dobrze uczył, wzorowo sprawował, nie będzie ze wstydu pod ławkę się chował
 A więc zaczynamy, tak, jak jest w dzienniku - proszę pilnie słuchać i nie robić krayku:

JUSTYNA BAŁDA ① JOASIA GRYS ② NATALKA KOŃ ③ LUCJA MACKIENICZ ④

Już od pierwszej klasy
 Były z nią kłopoty
 z pisaniem, liczeniem
 było huk roboty.
 W końcu się Justynka
 kłopotu pozbyła
 Jak dobrze przyjadła,
 to się nauczyła!

Bardzo ładnie śpiewa,
 pięknie występuje,
 troszkę gorzej liczy,
 lecz słichenie maluje.
 To jest Gryś Joasia,
 co nie rozpoznaje
 jakie ozozowniki
 mogą mieć rodzaje!

Z tej naszej Natalki
 fajna jest dziewczuszka,
 bo z wielkim talentem
 zagrała Kópiuszkę.
 Pięknie też haftuje
 i robi laurki.
 Lecz boi się wchodzić
 na te wyższe górki!

Lucja pisze wiersze
 i opowiadania.
 Ma talent plastyczny
 i chce do czytania
 nie wiadomo jakie
 jej przeszkadza licho
 że mówi tak mało
 i trochę za cicho!

NATALKA OSSOLIŃSKA ⑤ MADZIA SIWOCHA ⑥ GRZEŚ TONDERA ⑦ RADEK ZIARNO ⑧

Numer pięć, Natalka
 szkolną scenę kocha
 Była ochmistrynią
 i świetną macochą
 Pilna uczennica
 i pełna zapoju
 do każdej roboty -
 lecz cyta pomóż!

A Madzia Siwocha
 z Aśką sąsiaduje
 Aśka czegoś nie wie
 Madzia ją ratuje
 Na Aśkę liczymy
 i wierzymy szczerze,
 że nauczy Madzię
 jeździć na rowerze!

Nasz Grześ Tondera
 zapasy trenuje
 i stale na przerwach
 z Radkiem się siliuje.
 Jest troszkę leniwy
 i to nas wciąż zdziwi,
 że często nam psuje
 w konkursach cystoś!

Radek to klasowy
 sionek jest Trąbalski
 pierwszy z niego
 w klasie
 jest zapominałski.
 Choć to zdolny uczeń -
 w tym więc jest przyczyna
 że na ryjół plecaka,
 zabrac zapomina!

EDYTA NIDZEK ⑨

Wzruszający me już a norma, nawet same opuszczenie
nie ma przecież wyszły klary u nas w szkole.
Nasze drogi się rozgala, w różne strony pobiegły
do szkoły w Borku, są w Chmielniku - tam gdzieś w dole.

Det. Jay prosił, dającemu za te lata,
które mu to tak piękny poród Was
Ja piosenka od nas dla Was to opłota,

za to, czego naszono tutaj nas.

Kiedy bandy gdzieś za nami zafestowały
umierający się i w którym piękny dzień
W naszym szkole onis Was kiedyś odwiedziły
Dawnych dobrych lat odnaleźć chociaż cieni!

Je stona poignania pod odrazem nauzyści i szkoły postawia się w innych wyda-
niach, lecz niezmiennie pobrzmiewało w nich młoda wdzięczność i zapewnienie o pamię-
ci. Tak też było w ritoie - całość nas odwiedali, a nawet wspomagali przy organi-
zacji różnych imprez i uroczystości - również aktorów i wokalistów, kiedy któraś
okazja w ostatnim latku obywatelności szkoły tak bandy smalała.

Niektórzy nie udało się wnieść na zdjęciach wszystkich naszych wydanek, a
pomiarowi zbyt późno dorobił się nie w szkole aparat fotograficzny. Jednak kilka
rozmiarów udało się sfotografować. Dzierżoga je kolejne strony tego rozdawać.



Rok 1976 - zabawa chodinkowa. Na zdjęciu dzieci z oddziału przedszkolnego. W górnym rzędzie od lewej stoją: Lucyna Gryndys, Bożena Pleśniak, Lucyna Jonda, Sław Filip, Witold Borowski. Na dole od lewej: Marta Pleśniak, Mariusz Lewandowski, Zofia Bała, Ewa Borowska, Sław Bombenek, Ela Filip, Marek Jonda, Rómek Jęworski - rocz. 1969, 70



Rocznik 1982 z wych. Halimę Borowską, Ewa Dykiel, Mariola Kosiółtek, Piotr Pękala, Beata Jankowska, Agnieszka Filip, Paweł Łurek, Jurek Chojnowski



Roczniki 1983, 1984, 1985 z nauczycielkami :



Roczniki 1989, 1990, 1991. Od lewej stoją: Monika Psiorzka, Daria Bembenek, Natalia Kusz, Edyta Majchrowska, Michał Zurek, Mateusz Trayna, Rafał Chmielec, Jarosław Ziarno

Poniżej na zdjęciu uczennice kl. I podczas uroczystości pasowania (rocznik 1991)
od lewej: Karolina Gryn dys, Ania Filip, Paulina Majchrowska



Roczniki 1992, 1993. Stoją od lewej: Rafał Ossoliński, Iwona Trayna, Aneta Zurek, Paulina Kusz, Ania Bembenek, Joanna Filip, Paweł Ciura



Przez wszystkie lata istnienia szkoły liczba uczniów było niewielka. Wśród tej gromadki dzieci jak w każdej szkole bywali zdolni, utalentowani uczniowie i ci słabsi, z trudnością radzący sobie z obowiązkami uczniowskimi. Wszystkim uczniom stwarzano w naszej szkole warunki do wszechstronnego rozwoju i realizacji swoich uzdolnień.

Aktywność i zaangażowanie nauczycieli prowadziły do uczestniczenia wychowanków w różnego rodzaju konkursach, przeglądach na szczeblach gminnych, wojewódzkich i regionalnych. W szkole powstał zespół fleistów, teatrzyk szkolny, zespół wokalny. Ponieważ szkoła borykała się zawsze z trudnościami finansowymi, na prowadzenie zajęć z uzdolnionymi uczniami nie było środków, nauczyciele prowadzili je spontanicznie nie zajmując swego czasu, zwłaszcza gdy ta praca zaczęła przynosić efekty.

Dzieci chętnie uczestniczyły po lekcjach w szkole realizując konkursowe wymagania i zadania. Nagrody były zdobywane wyróżnieniami, dyplomy - ale największą nagrodą dla nas nauczycieli, był widok błyszczących radością i dumą oczu dzieci, które jak nikt potrafiło szczerze i spontanicznie wyrażać swą radość z sukcesu. Warto było pracować, żeby to zobaczyć w oczach naszych wychowanków.

Pierwsze sukcesy przypadły na koniec lat osiemdziesiątych, kiedy do szkoły uczęszczały dzieci z tych "bardziej utalentowanych warstw". Szkoła w tym czasie była samodzielną placówką, uczniowie i nauczyciele przez parę lat przeżyli w komfortowych warunkach bez konieczności uczenia się i nauczania w systemie łączenia klas.

Pierwszym wyzwaniem był gminny konkurs zespołów artystycznych, w którym nasza mała szkoła uczestniczyła po raz pierwszy. + + +